

Sygn. akt II Ca 92/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski – spr.

Protokolant Sekretarz sądowy Katarzyna Gustaw

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2014 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko J. C.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 19 listopada 2013 roku, sygn. akt VIII C 2095/12

I. oddala apelację;

II. oddala wnioski powoda i pozwanej o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ca 92/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 24 stycznia 2012 roku powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej J. C. kwoty 468 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 kwietnia 2004 roku do dnia zapłaty, z umowy o świadczenie usług edukacyjnych zawartej przez pozwaną z Wyższą Szkołą (...) z siedzibą w W..

*

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. C. zawarła z Wyższą Szkołą (...) w W. umowę, której przedmiotem było świadczenie przez tę uczelnię na rzecz pozwanej odpłatnych usług edukacyjnych w wydziale zamiejscowym tej szkoły w L.. W myśl zawartej umowy i uchwał Senatu Szkoły czesne za jeden rok akademicki miało być opłacane w wysokościach i terminach tam ustalonych.

Decyzją Dziekana Wydziału Nauk o Wychowaniu z dnia 25 czerwca 2004 roku pozwana została skreślona z listy studentów z uwagi na nieuiszczanie opłat za studia. Od tej decyzji pozwana złożyła odwołanie, wnosząc równocześnie o rozłożenie opłat na raty. Decyzją z dnia 9 sierpnia 2004 roku Rektor (...) w W. utrzymał w mocy decyzję o skreśleniu pozwanej z listy studentów.

Przedmiotowa wierzytelność z tytułu nieuregulowanych opłat za studia została sprzedana w dniu 19 listopada 2010 roku przez Wyższą Szkołę (...) w W. powodowi.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny i dodał, że jest on bezsporny.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powód dochodził roszczenia z umowy nienazwanej o świadczenie usług, do której zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu.

W myśl art. 117 § 1 i § 2 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

Przepis art. 751 pkt 2 k.c. stanowi, że roszczenia z tytułu utrzymania, pielęgnowania, wychowania lub nauki, jeżeli przysługują osobom trudniącym się zawodowo takimi czynnościami albo osobom utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczone, przedawniają się z upływem lat dwóch. Za datę wymagalności roszczeń wobec pozwanej Sąd Rejonowy przyjął datę decyzji Rektora podtrzymującej decyzję Dziekana o skreśleniu pozwanej z listy studentów, a zatem roszczenie dochodzone przez powoda uległo przedawnieniu z upływem dwóch lat.

Sąd Rejonowy dodał, że ustawa o szkolnictwie wyższym nie ma charakteru unormowania kompleksowego i nie zawiera unormowań odnoszących się do kwestii przedawnienia roszczeń wynikających z tytułu odpłatnego, kontraktowego świadczenia przez wyższe uczelnie usług edukacyjnych.

Przyjmując nawet pogląd, że świadczone odpłatnie przez zbywcę wierzytelności (niepubliczna uczelnia wyższa) usługi edukacyjne nie stanowią działalności gospodarczej, należy zauważyć, iż przepis art. 751 pkt 2 k.c. w odniesieniu do kwestii przedawnienia roszczeń wynikających ze zlecenia nie wspomina, że umowy te muszą wynikać z prowadzenia działalności gospodarczej.

Wobec tego Sąd Rejonowy uznał za zasadny podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd Rejonowy zauważył również, że pozwana składając wniosek o rozłożenie na raty brakujących opłat uznała roszczenie, jednak uznanie tego roszczenia zawierało się w ramach czasowych wydawania wobec pozwanej decyzji o skreśleniu jej z listy studentów.

*

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w całości.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 750 k.c., poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że umowa o świadczenie usług edukacyjnych stanowi umowę nienazwaną, przez co do tego stosunku prawnego należy stosować przepisy o zleceniu, podczas gdy w ramach reżimu szkolnictwa wyższego wykształcił się nowy typ umowy nazwanej i do stosunku prawnego pomiędzy uczelnią wyższą a studentem stosuje się przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z 1990 roku a nie przepisy o zleceniu,
2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. przepisu art. 751 pkt 2 k.c. w zw. z § 10 załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej, poprzez ich błędną, rozszerzającą wykładnię wyrażającą się w:

a) zakwalifikowaniu roszczeń powoda, jako roszczeń z tytułu nauki, podczas gdy są to roszczenia z tytułu kształcenia studentów, o których stanowi ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym, natomiast dyrektywy wykładni językowej i zasady techniki prawodawczej nakazują przyjmować, iż „do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami”, przez co Sąd w sposób niedopuszczalny złamał zasadę zakazu rozszerzającej wykładni wyjątków (art. 751 k.c. zawiera normy szczególne wobec art. 118 k.c.),

b) stwierdzeniu, że czynności „zawodowego trudnienia się”, „utrzymywania zakładów przeznaczonych na cele związane z nauką” nie stanowią działalności gospodarczej, podczas gdy zarówno trudnienie się zawodowo takimi czynnościami, jak i utrzymywanie zakładów na ten cel przeznaczonych oznacza w rzeczywistości prowadzenie działalności gospodarczej, natomiast kształcenie studentów przez uczelnie wyższe w ramach reżimu prawnego szkolnictwa wyższego nie stanowi działalności gospodarczej in genere, przez co w konsekwencji Sąd Rejonowy błędnie zastosował normę z art. 751 pkt 2 k.c., przewidującą dwuletni termin przedawnienia zamiast normy z art. 118 k.c. przewidującej dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia o zapłatę czesnego.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 468 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 kwietnia 2004 roku do dnia zapłaty i o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za pierwszą instancję, a za drugą instancję w wysokości czterokrotności stawki minimalnej z uwagi na duży nakład pracy pełnomocnika, charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie jest zasadna.

W zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

W niniejszej sprawie strona powodowa dochodziła należności z tytułu świadczonych na rzecz pozwanej usług edukacyjnych, określanych zwyczajowo mianem czesnego.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo przyjmując, że ma do nich zastosowanie dwuletni termin przedawnienia określony w art. 751 pkt 2 k.c. Sąd Okręgowy podziela to stanowisko.

W dotychczasowym orzecznictwie sądów powszechnych dominowało stanowisko zbieżne z poglądem przedstawionym przez Sąd Rejonowy, jednakże w ostatnim czasie, na co uwagę zwrócono również w apelacji, sądy powszechne zajmowały także stanowisko odmienne, uznając, że do umów o świadczenie usług edukacyjnych nie należy stosować na mocy art. 750 k.c. przepisów o umowie zlecenia, w tym i przepisu art. 751 k.c.

W przedmiotowej kwestii nie wypowiedział się bezpośrednio Sąd Najwyższy, którego orzecznictwo dotyczyło natomiast stosowania przepisów art. 750 k.c. i art. 751 k.c. w odniesieniu do umów o świadczenie usług innego rodzaju.

I tak w wyroku z dnia 12 stycznia 2007 roku, sygn. IV CSK 267/06, Lex nr 277297, Sąd Najwyższy stwierdził, że przepisy te nie mają zastosowania do umowy pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, zaś w uchwale z dnia 7 maja 2009 roku, sygn. III CZP 20/09, Lex nr 512983, analogiczne stanowisko zajął co do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych.

W ocenie Sądu Okręgowego tego typu wnioskowań i ocen nie można odnieść do umowy o świadczenie usług edukacyjnych i wynikających z niej roszczeń, albowiem elementy istotne takiej umowy nie zostały wystarczająco uregulowane w żadnym akcie prawnym, w szczególności zaś nie uregulowano ich we wcześniejszej ustawie z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1990 roku, Nr 65, poz. 385, ze zm.), ani w obecnie obowiązującej ustawie z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym (t. jedn. Dz. U. z 2012 roku, poz. 572, ze zm.).

Zgodnie z art. 750 k.p.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Powyższe uregulowanie wyklucza zatem stosowanie do umów o świadczenie usług przepisów o zleceniu tylko wtedy, gdy dana umowa uregulowana jest innymi, odrębnymi przepisami.

Sytuacja taka nie zachodzi w przypadku umowy o świadczenie usług edukacyjnych, gdyż umowa taka nie została uregulowana odrębnymi przepisami.

Dotyczące tych kwestii regulacje prawne zawarte w ustawach o szkolnictwie wyższym (poprzedniej i obecnej) są na tyle szczątkowe i lakoniczne, że co najmniej w odniesieniu do uczelni niepublicznych nie można uznać, iż w stopniu wystarczającym uregulowane zostały istotne elementy umowy o świadczenie usług edukacyjnych.

Już na samym wstępie należy wskazać, że zakresu dotyczącej tej kwestii regulacji zawartych w ustawach o szkolnictwie wyższym (poprzedniej i obecnej) w żadnym razie nie można porównać do stopnia, w jakim pierwotnie uregulowano umowę pośrednictwa w obrocie nieruchomościami w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t. jedn. Dz. U. z 2010 roku, Nr 102, poz. 651, ze zm.), por. art. 180 cyt. ustawy w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2014 roku, czy nawet stopnia, w jakim unormowano umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych w ustawie z dnia 16 lipca 2004 roku Prawo telekomunikacyjne (t. jedn. Dz. U. z 2014 roku, poz. 243), por. np. art. 56 cyt. ustawy. Podobnie jest w przypadku umów związanych z dostarczaniem paliw i energii (por. art. 5 i nast. ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 roku Prawo energetyczne, Dz. U. z 2012 roku, poz. 1059). Wspomniane akty prawne nie tylko definiują określone umowy, ale też zawierają postanowienia co do ich formy i postanowień istotnych.

W przeciwieństwie do tych unormowań ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 roku przewidywała w art. 23 ust. 2 pkt 2 jedynie, że uczelnia może uzyskiwać środki finansowe z opłat za zajęcia, z wyłączeniem zajęć dydaktycznych na studiach dziennych w uczelniach państwowych, chyba że są powtarzane z powodu niezadowolających wyników w nauce.

Także w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym nie zostało wprowadzone pojęcie umowy o świadczenie usług edukacyjnych, a kwestii tej dotyczą w istocie tylko dwa przepisy cyt. ustawy, a mianowicie art. 99 i 160.

Przepis art. 99 cyt. ustawy w swej zasadniczej części dotyczy uczelni publicznych, przy czym zawarta tam regulacja sprowadza się do wprowadzenia możliwości pobierania przez uczelnie publiczne w określonych sytuacjach opłat za świadczone usługi edukacyjne oraz zasad ustalenia wysokości opłat i ich pobierania przez uczelnie publiczne.

Uczelnie niepublicznych, a więc takich jak pierwotny wierzyciel w sprawie oraz strona umowy stanowiącej podstawę powództwa, dotyczy w zasadzie tylko art. 99 ust. 4 tej ustawy, mający charakter przepisu kompetencyjnego, który stanowi jedynie, że zasady pobierania opłat i wysokość opłat (za świadczone usługi edukacyjne) w uczelni niepublicznej określa organ wskazany w statucie. Równie lakoniczny jest art. 160 ust. 3 cyt. ustawy, który stanowi tylko, że warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne określa umowa zawarta między uczelnią a studentem w formie pisemnej. Oba przepisy są zatem bardzo ogólnikowe i żaden z nich nie określa w wystarczającym stopniu istotnych elementów umowy o świadczenie usług edukacyjnych, w tym istotnych praw i obowiązków stron takiej umowy.

Nota bene Prawo o szkolnictwie wyższym z 2005 roku nie obowiązywało w czasie, gdy pozwana studiowała w Wyższej Szkole (...) z siedzibą w W., a jako dowód istnienia umowy powód był w stanie przedłożyć jedynie akt ślubowania (k. 27).

Z tych też względów należy przyjąć, że regulacje prawne zawarte w ustawie o szkolnictwie wyższym z 1990 roku i w Prawie o szkolnictwie wyższym z 2005 roku są na tyle szczątkowe i lakoniczne, iż co najmniej w odniesieniu do

uczelnii niepublicznych nie można uznać, aby w ustawach tych w stopniu wystarczającym uregulowane zostały istotne elementy umowy o świadczenie usług edukacyjnych.

Dlatego też do roszczeń uczelni niepublicznych z tytułu świadczenia usług edukacyjnych – na mocy odesłania zawartego w art. 750 k.c. – stosować należy przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu.

Obszerne rozważania teoretyczne apelującego nie mogą prowadzić do przyjęcia, że umowa o świadczenie usług edukacyjnych jest pozakodeksową umową nazwaną, a wywód, że pewna umowa nienazwana z racji swej specyfiki i powtarzalności charakteryzuje się zbliżonymi cechami (strony, przedmiot, prawa i obowiązki), nie jest wystarczający, aby stwierdzić, że doszło do wykształcenia się w ten sposób nowej umowy nazwanej. Można zauważyć, że w istocie wykształcenie takiego typu umowy miałyby służyć jedynie wyłączeniu jej spod regulacji art. 751 pkt 2 k.c., przewidującej krótki termin przedawnienia.

Dodać też trzeba, że sam fakt, że określone przepisy prawa publicznego przewidują standard nauczania (przedmioty, liczbę godzin zajęć itp.) nie jest wystarczający, aby stwierdzić, że mamy do czynienia z umową nazwaną, gdyż są to wyłącznie unormowania ze sfery prawa publicznego, związane z koniecznością zapewnienia odpowiednich standardów w tej dziedzinie.

Z tych też względów zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 750 k.c. uznać należy za nieuzasadniony.

Brak jest również podstaw do podzielenia drugiego z postawionych zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego, tj. zarzutu naruszenia art. 751 pkt 2 k.c.

Wprawdzie z art. 23 ust. 2 pkt 1 i pkt 3 ustawy o szkolnictwie wyższym można by wywodzić, że odpłatne wykonywanie przez uczelnię niepubliczną świadczeń edukacyjnych nie jest działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów prawa publicznego, jednakże nie jest to tożsame z wyłączeniem stosowania do umów mających za przedmiot te świadczenia przepisów k.c. dotyczących podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Tak samo należy przyjąć w przypadku obecnego art. 106 Prawa o szkolnictwie wyższym, który stanowi, że prowadzenie przez uczelnię działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej, doświadczałnej, artystycznej, sportowej, rehabilitacyjnej lub diagnostycznej nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2010 roku, Nr 220, poz. 1447, ze zm.).

Również w piśmiennictwie prawniczym wskazuje się, że przepis art. 106 ustawy Prawa o szkolnictwie wyższym ma istotne znaczenie przede wszystkim dla spraw podatkowych uczelni, tak publicznych, jak i niepublicznych. Nie oznacza on jednak, że uczelnie w zakresie wymienionej w przepisie działalności nie są przedsiębiorcami. Uczelnie nie są przedsiębiorcami w rozumieniu powołanej w przepisie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, lecz nie stoi to na przeszkodzie uznaniu ich za przedsiębiorców w rozumieniu innych przepisów prawa (H. Izdebski, J. Zieliński, Komentarz do art. 106 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, Lex).

Zwrócić należy także uwagę, że również w orzecznictwie sądowym uczelnie wyższe uznawane były za przedsiębiorców. Stanowisko takie zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie, który w wyroku z dnia 8 maja 2007 roku, sygn. VI ACa 14/07, Lex nr 1120220, stwierdził, że uczelnia świadcząc usługi edukacyjne dla studentów, prowadzi działalność w sferze użyteczności publicznej i co za tym idzie posiada ona status przedsiębiorcy na gruncie ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. z 2007 roku, Nr 50, poz. 331, ze zm.).

Przed wszystkim jednak należy wskazać, że dla oceny możliwości stosowania przepisu art. 751 pkt 2 k.c. nie jest istotne to czy uczelnię wyższą można uznać za przedsiębiorcę, czy też podmiot prowadzący działalność gospodarczą, lecz to czy może być ona traktowana jako osoba zawodowo trudniącą się świadczeniem usług w postaci nauki.

Art. 751 pkt 2 k.c. stanowi bowiem, że z upływem lat dwóch przedawniają się roszczenia z tytułu utrzymania, pielęgnowania, wychowania lub nauki, jeżeli przysługują osobom trudniącym się zawodowo takimi czynnościami albo osobom utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczone.

W przepisie tym nie chodzi zatem o roszczenia z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, czy też roszczenia przedsiębiorcy, lecz roszczenia osoby zawodowo trudniącej się świadczeniem usług w postaci nauki.

Skarżący w tej kwestii jest w apelacji niekonsekwentny. Z jednej strony bowiem odwołuje się do zasad techniki prawodawczej, aby wywodzić, że sformułowanie „kształcenie” nie może być utożsamiane z pojęciem „nauka”, a z drugiej strony utrzymuje, że art. 751 pkt 2 k.c. wymaga prowadzenia działalności gospodarczej, podczas, gdy ustawodawca posłużył się – jak należy uznać celowo – odmiennym zwrotem od występującego np. w art. 118 k.c. (roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej).

Tego typu zaś uczelnie niepubliczne jak Wyższa Szkoła (...) w W., która w sposób stały i zorganizowany świadczyła odpłatnie usługi edukacyjne wobec studentów, uznać należy z całą pewnością za podmiot zawodowo trudniący się świadczeniem usług w postaci nauki.

Nie ma też żadnych podstaw do tego, by spod pojęcia nauki wyłączać świadczenie usług edukacyjnych na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia, czy też nawet na poziomie jednolitych studiów magisterskich.

Nie negując tego, że w nauce pedagogiki, czy nawet w nauce o języku, pojęcie „kształcenie” nie jest tożsame z pojęciem „nauka”, należy zauważyć, że w art. 3 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym z 1990 roku wyraźnie wskazano, że uczelnie są częścią systemu nauki polskiej, a w ust. 2 tego przepisu, że do ich podstawowych zadań należy kształcenie studentów. Oznacza to, że kształcenie studentów jest jednym z zadań nauki polskiej, czyli zawiera się pojęciowo w pojęciu nauka. Nie ma zatem żadnych podstaw, aby wyłączyć szkolnictwo wyższe z zakresu pojęcia nauka użytego w art. 751 pkt 2 k.c. Terminologia aktów prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego nie może być wprost, literalnie przenoszona na grunt przepisów Kodeksu cywilnego, który w ogóle nie posługuje się terminem „kształcenie”.

Z tych też względów stawiane w apelacji zarzuty uznać należało za bezzasadne.

Na marginesie już więc wskazać należy, że nawet gdyby w realiach niniejszej sprawy wykluczyć możliwość stosowania do zgłoszonego roszczenia przepisów art. 750 k.c. i art. 751 pkt 2 k.c. to i tak wniesione powództwo podlegałoby oddaleniu, z uwagi na upływ trzyletniego terminu przedawnienia określonego w art. 118 k.c. dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Jak wskazano już wcześniej Wyższa Szkoła (...) w W. była uczelnią niepubliczną, która swą działalność w postaci świadczenia usług edukacyjnych prowadziła w sposób stały i zorganizowany. Nie byłoby zatem żadnych podstaw do tego, by świadczone w odpłatny sposób usługi edukacyjne na poziomie typowego nauczania w zakresie studiów pierwszego i drugiego stopnia traktować inaczej niż wszelkie inne odpłatne usługi związane z nauką, czy też szkolnictwem, świadczone przez inne podmioty niż uczelnie wyższe.

Dlatego też w takiej sytuacji należałoby przyjąć, że dochodzone w sprawie roszczenie jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej, dla którego jeszcze przed wniesieniem powództwa upłynął trzyletni termin przedawnienia określony w art. 118 k.c.

W świetle powyższych rozważań bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają wywody skarżącego co do tego, że czesne nie jest świadczeniem okresowym.

Wobec oddalenia apelacji powoda na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. należało oddalić wniosek powoda o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, gdyż powód jest stroną przegrywającą. Na tej samej podstawie prawnej należało oddalić wniosek pozwanej o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, gdyż wprawdzie jest ona stroną wygrywającą, ale nie wykazała poniesienia jakichkolwiek kosztów postępowania odwoławczego.

W tym stanie rzeczy i na podstawie przytoczonych powyżej przepisów oraz w oparciu o art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.